

Battlefield, Cena zdrady

Czy taką zbrodnię, jak zgoda na chrzest

Traktujesz jakby nie stało się nic?

Walczysz o Rasę i przodkłoacute;w swych krew

A przed Kościołem się płaszczysz jak pies

Obca legenda, nie wiara, lecz blef

Przeciw twej ziemi krew pije jak wesz

Zatruwa prawę spiskując i drwiąc

Nowe świątynie zdrady buduje wciąż

Okryłeś hańbą swą ziemię i krew

Ściskając dłonie mordercłoacute;w tych ziem

Tonąc w głupocie, spadając na dno

Stałeś się kurwą, to zdrady twej ton

Brak ci odwagi, by zmienić ten stan

Bez ducha walki oddałeś ten kraj

Żyąc w obłudzie, w pokłonach do cna

Szydząc z nauki i wiecznych jej praw

Nie będziesz w stanie zbudować tu nic

Bo jesteś szmatą zdeptaną przez krzyż

Bez woli walki stłumiłeś swłoacute;j gniew

By watykańskiej bandzie sprzedać swą krew

Puste slogany to wszystko, co znasz

Od lat nie robisz nic, by odżył twłoacute;j kraj

To twoja zdrada i takich jak ty

Wyrwała serce ziemi, zatruła sny

Okryłeś hańbą swą ziemię i krew

Ściskając dłonie mordercłoacute;w tych ziem

Tonąc w głupocie, spadając na dno

Stałeś się kurwą, to zdrady twej ton

Brak ci odwagi, by zmienić ten stan

Bez ducha walki oddałeś ten kraj

Żyąc w obłudzie, w pokłonach do cna

Szydząc z nauki i wiecznych jej praw